Cena 4 hal.

„GŁOS NARODU“ wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 9-tej rano i o godz. 6-tej wiecz. W niedzielę i święta uroczyste raz na dzień, rano.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie kor. 2, kwartalnie kor. 6; za jednorazowe odnoszenie do domu dopłaca się ... hal., za dwurazowe 60 hal. Na prowincyi: miesięcznie kor 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie niemieckiem: kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12, Za dwurazową wysyłkę dziennie DOPŁACA się 40 hal. MIESIĘCZNIE. Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupré.

Wydanie poranne.

Osobna prenumerata na wydanie poranne wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer poranny 4 h., wieczorny 10 h. Listy pieniężne i przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje niezapieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja nie zwraca. Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu“ Kraków Telefon Nr. 17

Nr. 367. Kraków, dnia 29 listopada 1905 roku. ROK XIII.

Rada Państwa.

(Sprawozdanie telefoniczne.)

Wiedeń 29 listopada.

Posiedzenie Izby posłów rozpoczęło się wczoraj o g. 11 i pół. Po załatwieniu zwykłych formalności zawiadomił prezydent hr. V e t t e r, że pos. Forzt złożył mandat. Nowo wybrani posłowie: Antoni G ó r s k i i W i e r z c h o w s k i złożyli ślubowanie poselskie. Minister skarbu przedłożył prowizorjum budżetowe za pierwsze półrocze 1906. Minister obrony krajowej przedstawił projekt ustawy o poborze rekruta na r. 1906. Kierownik ministerstwa handlu przedłożył projekt ustawy o prowizorycznem uregulowaniu stosunków handlowych z Włochami od 1 stycznia do 28 lutego 1906 najdłużej.

DEKLARACJA PREZYDENTA MINISTRÓW.

Następnie zabrał głos prezydent ministrów G a u t s c h, podniósł konieczność załatwienia prowizorjum budżetowego i prosił o rychłe jego uchwalenie, gdyż jestto nietylko konieczność państwowa, lecz leży także w interesie ludności. Prowizorjum budżetowe nie stanowi „votum“ zaufania, lecz jest środkiem umożliwienia prowadzenia administracji.

Stosunek do Węgier.

Następnie podniósł bar. Gautsch stosunek państwa do Węgier, powołując się na dawne, złożone przez siebie oświadczenia i zaznaczył, że stanowisko rządu w tej mierze się nie zmieniło. Wspólne instytucje, w pierwszym rzędzie wspólność armji, muszą pozostać niezmienione w duchu ustaw ugodowych. Także nowy prezydent ministrów na Węgrzech nie zamierza nic innego, jak tylko wykonać znane uchwały partji liberalnej z roku ubiegłego. Minister podniósł dalej, że jednolitość armji, języka komendy i służbowego, nie będą naruszone. Obszernie omówił br. Gautsch zarządzenia wydane w sprawie języka pułkowego i podniósł, że zarządzenia te ministerstwa wojny nie zawierają nic nowego, a opierają się na dawnych ustawach. Zarządzenia te nie naruszą bitności armji, która — śmiało to rzec można — nową okryje się chwałą, gdyby została do czynu powołaną.

Co do spraw ekonomicznych w stosunku do Węgier, rząd niezmiennie stoi na stanowisku, że wspólność tylko wówczas, tak jak dotąd, może być utrzymaną, jeżeli rząd węgierski przyjmnie na się umowy, zawarte przez jego poprzedników. Co dowspólności budżetu, rząd złoży w Izbie projekt ustaw, dotyczących uregulowania tych spraw aby nie nastąpiła przerwa w opędzaniu kosztów praw wspólnych, bądźcobądź jednak rząd w tak ważnej sprawie nie może działać na własną odpowiedzialność i odniesie się do parlamentu, aby w danej chwili upoważnił rząd do wydatków wspólnych.

Bilans sejmu.

Następnie omówił prezydent ministrów ubiegłe sesje sejmowe i wskazał na uchwaloną przez Sejm morawski reformę wyborczą i ustawy kompromisowe. Minister wyraża nadzieję, że działalność Sejmu morawskiego posłuży za wzór dla innych krajów o zaludnieniu mięszanem pod względem narodowości.

Reforma wyborcza.

Przechodząc do omówienia sprawy reformy wyborczej, prezydent ministrów wskazuje na projekt ustawy, uchwalonej przez Sejm morawski. Wprawdzie nie brak głosów, które ganią przyłączenie kuryi powszechnej klasy wyborczej do systemu reprezentacyi interesów w Sejmach i domagają się także dla tego ciała zaprowadzenia powszechnego, równego, bezpośredniego i tajnego prawa głosowania, my jednak sądzimy, że przy zupełnej rozmaitości zakresów działania Sejmów i Rady państwa, powszechne prawo głosowania dla Rady państwa wcale nie pociągnie za sobą tego, aby zasada reprezentacyi interesów w Sejmach miała być usunięta. Co innego jest reprezentacya ciała autonomicznego, a czemś innem polityczna reprezentacya interesów całego państwa. Rząd jest przekonania, że właśnie szczególnie interesa ekonomiczne, których studjum należy do sejmów, znajdują o wiele skuteczniejszą obronę i jaśniej występują przy systemie reprezentacyi interesów, uzupełnione przez kuryę powszechną klasy wyborczej, niż przy powszechnem prawie głosowania. (Różne okrzyki.)

A teraz przechodzę do sprawy reformy wyborczej. (Głosy: Słuchajcie! słuchajcie!) Izba 6 października br. po rozprawach nad szeregiem równobrzmiących wniosków nagłych o zaprowadzenie powszechnego, równego, bezpośredniego i tajnego prawa głosowania, nie przyznała wprawdzie tym wnioskom formalnie nagłości, ale znaczną większością głosów, w której reprezentowane były różne stronnictwa, oświadczyła się za tem daleko idącem przekształceniem prawa wyborczego w Radzie państwa. Jeżeli się jeszcze przyzwględni, że wielka i poważna grupa tej Izby wprawdzie nie zgadzała się na stylizacyę tych wniosków, ale zgodziła się na reformę wyborczą na podobnej podstawie, to zapoznać nie można, że bardzo wielka część Izby uznała nieodzowność reformy wyborczej. (Potakiwania). Przytem rząd musi jeszcze i to uwzględnić że ogółem brakowało tylko 25 głosów do kwalifikowanej większości dwóch trzecich, że podczas obrad nad tak ważną kwestyą brakło w Izbie 156 posłów. (Głosy: Słuchajcie! słuchajcie!), i że za reprezentacyą interesów właściwie żadne stronnictwo tej Izby otwarcie nie wystąpiło. (Słuchajcie! słuchajcie!), Z tego wynikło więc jasne i pilne wezwanie do rządu, aby zajął się w myśl życzenia objawionego przez Izbę sprawą zaprowadzenia powszechnego, bezpośredniego i równego prawa głosowania. Bezpośrednio po wnioskach w Izbie rozpoczął też rząd studja nad rozszerzeniem prawa wyborczego. Izba może się z tego przekonać, że rząd nie potrzebował zachęcań z innej strony, najmniej jednak demonstracye mogły się przyczynić do przyśpieszenia tempa tych spraw (Różne okrzyki). Rządowi wystarczyło „votum“ tej Izby, wystarczyło mu przekonanie, że rząd nie obejmującej roli przewodnej w tak zasadniczej kwestyi, nie zasługuje na miano rządu (Żywe oklaski). Nie może jednakże rząd wybrać dowolnego systemu wyborczego, a działaniu jego postanowione są pewne granice naturalne, wynikające z historycznego rozwoju Austryi, jej narodowościowego składu i różności kultur poszczególnych narodów ją zamieszkujących. Te względy wykluczają przyjęcie żywcem jakiegoś obcego systemu wyborczego, bez przystosowania go do miary państwa Austryackiego. (Rozmaite wykrzykniki). Parlament powinien być dla państwa tem, czem jest karta geograficzna dla nautralnego wyglądu kraju. Mapa musi w drobnej formie przedstawić wszystkie stosunki w kraju — parlament zaś musi być podobizną państwa. Zdaniem mojem nowa reforma wyborcza powinna być tak ułożoną, aby **wybrana** na jej podstawie Izba posłów także z **pominięciem kuryi wyborczych**, dała możliwie wierny obraz państwa, aby wszystkie kulturalne i narodowe siły państwa także w nowej Izbie znalazły się stosunkowo reprezentowane. Nigdy nie zapoznawałem, że **bieg czasu i rozwój naszych stosunków dążą do zniesienia wszystkich szczególnych przywilejów wyborczych.** (Niepokój w Izbie, rozmaite wykrzykniki.) Jest to żądanie, które z zaprowadzeniem powszechnej służby wojskowej i powszechnego obowiązku szkolnego staje się coraz silniejszem. (Pos. Daszyński woła: Słuchajcie!)

Nasza własna historja jest najlepszym przykładem tego. Konstytucja lutowa z r. 1861 z pewnością odpowiadała ówczesnym stosunkom. Do dawniejszych reprezentantów stanowych przyłączono reprezentację interesów, jednakże dopiero po zaprowadzeniu bezpośrednich wyborów do Rady państwa w r. 1873 otrzymała Rada państwa samoistność w uchwalaniu swego prawa wyborczego (rozmaite wykrzykniki ze strony wszechniemców). Od tego czasu miał parlament możność w uwzględnieniu stosunków czasu, regulować także i prawo wyborcze na podstawie własnych ustaw i systematycznie je rozszerzać. — Ustawą z d. 4 października 1882 r zniżyła w drugiej i czwartej kurji wyborczej census na pięć guldenów, a ustawą z d. 5 grudia 1896 r. zniżyła dalej ten census do 4 guldenów. Ale już przedtem nastąpiło ważne przejście do częściowego powszechnego prawa wyborczego przez utworzenie powszechnej klasy wyborczej na podstawie ust. z d. 14 stycznia 1896 r. Austrjacka ordynacja wyborcza znajduje się więc w ciągłym postępie, od chwili utworzenia samoistnego prawa wyborczego do Rady państwa, zmierzając do ostatecznego celu t. j. do powszechnego prawa głosowania. Izba więc swoją uchwałą z d. 6 października b. r. uczyniła tylko krok, co prawda bardzo ważny na drodze, na której austrjackie ustawodawstwo prawie od dwu dziesiątek lat kroczyło. Jest to także powód, dla którego **rząd bez zwłoki przystąpił do wielkiego dzieła: ostatecznego rozwinięcia prawa wyborczego. — Rząd jest zdecydowany rozwiązać to ważne dzieło** i spodziewa się, że wysoka Izba i jej stronnictwa na tej drodze pójdą za nim.

Pozwolę sobie jeszcze tylko podać **główne reformy.**

Wysoka Izba zapewne zgodzi się ze mną, jeżeli podniosę, że niema absolutnie najlepszego i jedynie dobrego systemu wyborczego. — Nawet zapaleni zwolennicy powszechnego równego i bezpośredniego prawa wyborczego nie zapoznają że instytucja ta ma pewne braki, które się dadzą złagodzić, ale może się nie dadzą usunąć. Każdy inny system wyborczy, ma również swoje braki, a naszem zadaniem może być tylko: zaproponować to, co jest dla nas stosunkowo najodpowiedniejszem. Będzie to prawo wyborcze, które obecnemu stanowi rzeczy najlepiej odpowiada i **zrówna z innemi klasami warstwy, które w wielkim rozwoju przemysłowym naszej epoki, stały się ważnym współpracownikiem** produkcyi narodowej i majątku narodowego. Jednakże to przejście nie jest tak nagłem, jakby się na pierwszy rzut oka mogło wydawać, albowiem zniżenie censusu w drugiej i czwartej kuryi wyborczej odjęło już dawno tym klasom wyłączny ich charakter i granicą one z ową grupą wyborców, którzy obecnie posiadają prawo wyborcze tylko w kuryi powszechnej. **Rząd nie może ani myśleć o tem, aby ci, którzy nie umieją ani czytać, ani pisać, zostali pozbawieni prawa wyborczego** (żywe oklaski), **ani ograniczać to prawo na osoby ekonomicznie samodzielne** (żywe oklaski, różne okrzyki, wśród których słychać głos pp. Wolffa i Szuklejego; niepokój.) **Postanowienia ustawy z 14 stycznia 1896 o osiedleniu w odniesieniu do powszechnej kurji mogą uledz zmianie** (protesty). Dłużej trwające osiedlenie w gminie, w której prawo wyborcze ma być wykonywane (co

by było korzystne ze względów technicznych), może wprowadzić wielką stałość w narodowych okręgach wyborczych i chronić narodowy stan posiadania wobec zmian (oklaski i protesty). Ta sprawa, ważna pod względem swobody i czystości wyborów i co do usunięcia teroru (żywe oklaski), wymaga dokładnej rozwagi. Decydujące jednak znaczenie ma sprawa zupełnie inna, dotycząca ochrony narodowych mniejszości wobec liczebnej przewagi. — Wszystkie propozycje w tym kierunku, między innemi proporcjonalne prawo głosowania na wzór krajów obcych, nie dadzą się zastosować do stosunków austrjackich. Jestto sprawa zawikłana i wymaga nadzwyczajnej dojrzałości politycznej, a techniczne trudności są tu tak wielkie, że jest to system wyborczy dobry raczej dla matematyków, niż dla polityków. Należy więc utworzyć prawo, które nie by łoby sztucznem, lecz jasnem i zrozumiałem dla każdego i dawało rękojmię, że łatwo może być przeprowadzone pod względem administracyjnym. **Rząd więc nie zamierza wogóle przyjmować systemu proporcyonalnego, ale stosowałby w niektórych odosobnionych wypadkach** ten system w miejscowościach, gdzieby chodziło o okręgi wyborcze mniejsze i gdzie ta forma prawa wyborczego ze względu na większą liczbę wyborców dałaby się przeprowadzić.

Co do systemu pluralnego, istniejącego w Belgji, będzie rzeczą dokładnych studjów, o ile ta reforma prawa wyborczego dałaby się zastosować do stosunków austrjackich. Rząd jest zdania, że **najlepszą ochroną narodowych mniejszości stanowić będą małe. możliwie odgraniczone pod względem narodowym okręgi wyborcze z wyborami pojedyńczymi.** (Einzehlwaheln). (Żywe protesty). Zaproponujemy panom *podział okręgów wyborczych* taki, w których, o ile to będzie możliwem, **uwzględnione zostaną stosunki narodowe** i zmniejszoną będzie liczba tych punktów, któreby mogły się stać przyczyną starć narodowościowych, otwartym będzie przystęp dla idei autonomji narodowej. Potakiwania. Rozmaite prądy polityczne i społeczne będą mogły ścierać się w tych okręgach, lecz nie będzie miejsca dla walk narodowościowych. Przez to spodziewamy się doprowadzić do zdrowszego ukształtowania naszego życia politycznego.

Nowy podział okręgów wyborczych nieodzownym jest także z tego powodu, ponieważ *przez usunięcie kurji odpadnie 178 mandatów, które roz dzielone być muszą na wszystkich wyborców.* Zupełny rozdział mandatów według procentowych stosunków ludności, który miałby cyfrowo przypadać na jednego posła, nie nadaje się do zastosowania. Klucz, używany w Niemczech i we Francji jest w Austrji niemożliwy, bo u nas nie tak jak w innych państwach same indywidualne prawa wchodzą w grę, ale w równej mierze stanowisko historyczne kraju i wielka rozmaitość ekonomicznego rozwoju, narodowości i siły podatkowej, a tem samem ich wydatności i znaczenia dla państwa. (Żywe potakiwania) Prawo wyborcze, któreby tego nie uwzględniało, byłoby może mechanicznie równe, ale w rzeczywistości byłoby obrazem największej nierówności i krzyczącej niesprawiedliwości. (Żywe potakiwania). Nie mechaniczny stosunek cyfr ma jedynie rozstrzygać, ale stosunek narodowych i kulturnych sił społeczeństwa. Do jakich rezultatów doprowadziłby rozdział mandatów według liczby ludności w całej Austrji, dowodzą stosunki znane z historji parlamentu, ukonstytuowanego w lutym r. 1848.

Powszechne prawo głosowania musi u nas polegać na stosunkach historycznych, kulturalnych i narodowych t. j. reforma wyborcza, oparta na powszechnem prawie głosowania, **musi zapewnić narodom także w Radzie państwa ich znaczenie historyczne, narodowe i kulturalne,** — gdyż parlament nie będzie wiernym obrazem Austrji, a reforma wyborcza, któraby nie uwzględniła tych stosunków, łatwo mogłaby się wykruszyć i opaść jak tynk ze ściany. Paragraf szósty ustawy zasadniczej o reprezentacji państwowej wskazać może dobrą drogę w tej mierze. W paragrafie tym zestawiony jest rozdział mandatów na poszczególne kraje i prowincje, a tem samem parlamentarne znaczenie tego rozdziału postawione jest pod ochronę konstytucji. — Starajmy się w sposób analogiczny przez ustawę o nowej ordynacji wyborczej w tej zasadzie pozostać wiernymi, na wet po usunięciu kurji wyborczych. Przy zachowaniu tej zasady z pewnością uda się także wewnątrz kraju przy odgraniczeniu nowych okręgów wyborczych uwzględnić stosunki narodowe.

Rząd przedewszystkiem ma na myśli **możliwie jednolite, narodowo odgraniczone okręgi wyborcze** (oklaski). **Gdzie się tylko da, gminy mają być połączone w narodowo jednolite okręgi wyborcze, przyczem każda gmina byłaby miejscem wyborów.** (Żywe potakiwania.) Taki rozdział mandatów nie natrafi w okręgach, które są przeważnie jednolite pod względem narodowym, na żadne trudności. Natomiast **w okręgach mieszanych** w celu uniknięcia starćnarodowych pod względem prawa wyborczego, mogłyby **rozmaite narodowe grupy wyborcze, będące w mniejszości** — o ile stosunki na to pozwolą — **być przyłączane do sąsiednich narodowo jednolitych okręgów wyborczych.** (Żywe oklaski). Jednakże, jak to się już stało przy rozdziale mandatów z kurji powszechnej dla poszczególnych krajów, uwzględnimy w sposób sprawiedliwy jako **miarę dla rozdziału mandatów** poszczególnych krajów i okręgów: **cyfrę ludności, siłę podatkową, interesy ekonomiczne,** jakie te kraje i okręgi reprezentują, tudzież wpływ, jaki one wybierają **pod względem kulturalnym.** Przez to może być także zapewnione odpowiednie zastępstwo okręgów wybitnych pod względem przemysłowym. Względy tego rodzaju nie sprzeciwiają się zasadzie równości praw wyborczych, gdyż także w państwach z powszechnem i równem prawem wyborczem intenzywność tego prawa nie we wszystkich okręgach jest równą. Napływ ludności z prowincji do miast np. w Niemczech zupełnie zmienił początkowy stosunek według którego na każde 100.000 dusz przypada jeden poseł. Teraz są okręgi, mające mniej niż 70.000 dusz, inne zaś mają ponad 100.000, co oczywiście jest wielką praktycznie nierównością w teoretycznej równości prawa głosowania. (Oklaski.) Nawet bez reformy wyborczej nasze ustawodawstwo byłoby zobowiązane uwzględnić ten ruch ludności i zmieniony przezeń charakter okręgów wyborczych. Teraz zadanie to przypadnie reformie wyborczej. Jest to rzecz trudna, gdyż reforma wyborcza powinna umożliwiać uwzględnienie naturalnych zmian etnograficznych, społecznych i innych.

Przeprowadzenie wyłuszczonych tu zasad nastąpi w przedłożeniu rządowem.

Wysoka Izba z pewnością rozumie, że projekt ustawy o tak wielkiem znaczeniu, która posiada tak głęboko sięgający wpływ na całe życie publiczne, wymaga dokładnych studyów, lecz **jesteśmy zdecydowani sprawę tę doprowadzić do skutku. Rząd wszystko uczyni, aby przedłożenie odnośne najpóźniej w miesiącu lutym wniesione było do Izby poselskiej** (oklaski i przerywania). Stronnictwa będą miały sposobność powziąć decyzję o swojem stanowisku, a rząd liczy na poparcie Izby. **Rząd stoi ściśle na zasadzie zniesienia kuryi wyborczych,** a następnie gotów jest w kwestjach, będących w związku z przeprowadzeniem tej zasady, szczególnie zaś co do rozdziału okręgów wyborczych i co do liczby mandatów, **uwzględniać o ile możności poszczególne kraje i życzenia stronnictw,** gdyż rząd austrjacki nie może nie życzyć sobie, aby stronnictwa, będące podporą państwa, w tak ważnej kwestyi przyszły do głosu i aby także w przyszłości daną im była możność przeprowadzenia zasad przez nie reprezentowanych. Również nadzwyczajne znaczenie będzie miało lojalne współdziałanie stronnictw z rządem w kwestyi zagwarantowania ustosunkowania sił narodowych we wszystkich częściach państwa.

Mówca podnosi, że im większą nadzieję pokłada ludność w moc reformy wyborczej, iż uzdrowi ona nasze stosunki wewnętrzno-polityczne — tem większą musi być troska, aby oczekiwania te nie spotkały się z rozczarowaniem. Dlatego **równocześnie z reformą Izby musi być dokonaną rewizja ustawy o regulaminie Rady państwa** celem zapewnienia prawidłowego biegu obrad prawodawczych. **W tej mierze rząd przedłoży Izbie projekt ustawy,** który ma poręczyć normalne funkcjonowanie Izby, w interesie samego państwa.

W końcu oświadczył prezydent ministrów, że **rząd również zajmuje się kwestją, czy nie byłoby rzeczą wskazaną, przez odpowiednie przekształcenie Izby panów tym grupom dać odpowiednią ilość zastępców, które skutkiem rozszerzenia prawa wyborczego zostaną poszkodowane** (Długotrwałe oklaski i przerywania).

Rząd jest zdecydowany reformę wyborczą przeprowadzić (Żywe oklaski) i kieruje się w tej mierze przekonaniem **że jest to zarządzenie państwowe zmierzające do utrzymania państwa,** jeżeli za pomocą reformy wyborczej możliwie najszersze warstwy ludności będą dopuszczone do pracy ustawodawczej. Konstytucyjne przeprowadzenie tak ważnej reformy nie może nastąpić, jeżeli droga ku temu zatarasowaną jest innemi przedłożeniami, jak prowizorjum budżetowe, traktaty handlowe i przedłożenie o kontyngencie rekruta. Dlatego że tylko w interesie przyśpieszenia przeprowadzenia reformy wyborczej może leżeć, aby droga możliwie najrychlej była opróżniona przez załatwienie wymienionych przedłożeń. — Rząd i parlament muszą się kierować przedewszystkiem względem na dobro państwa, które wszystkim daje ochronę i pomoc. Jeżeli ma być utworzone nowe prawo wyborcze to Austrja musi wejść na tę nową drogę z wiarą i otuchą, a jakkolwiekby **była** potrzebną reforma prawa wyborczego, to zawsze celem polityki austrjackiej musi być zagwarantowanie wewnętrznego spokoju, bezpieczeństwa prawnego ludności i podniesienia siły mocarstwowej państwa. (Żywe oklaski; krótkotrwała wrzawa; prezydent ministrów odbiera gratulacje, pos. Stephan woła: Abzug!)

Dyskusja nad deklaracją.

Na wniosek pos. Ryby uchwalono natychmiast rozpocząć dyskusję nad oświadczeniem rządu. —

Po półgodzinnej przerwie zabrał pierwszy głos w dyskusji nad oświadczeniem rządu hr. Sternberg.

Mówca oświadcza, że wywody prezydenta gabinetu w sprawie reformy wyborczej dają dowód, że rząd nie jest niczem innem, jak tylko emisaryuszem zbankrutowanej dyktatury wojskowej. Rząd nie mający odwagi zakazać pochodów przed gmachem parlamentarnym, nie jest rządem. Przed przystąpieniem do jakiejś reformy wyborczej należałoby wypracować ustawę o ochronie przeciw tym, którzy wpływają na wolność wyborów. Obecna akcja rządu nie jest niczem innem, tylko szwindlem politycznym, ponieważ rząd wie, że Izba ta nigdy nie uchwali powsz. prawa głosowania. W ostrych wyrazach występuje przeciw szefowi sztabu jeneralnego bar. Bekkowi i zarzuca prezydentowi gab., że prowadzi politykę katylinarną. Austrję możnaby uratować tylko przez dopuszczenie swobodnego rozwoju nacyonalizmu. W interesie Niemców leży, aby oni podnieśli stopień kultury Słowian. W dniu w którym nacyonalizm niemiecki zwycięży socyalizm, połączą się z pierwszym Słowianie.

Pos. Onczul wskazał degeneracyę parlamentu, co należy do tego sprowadzić, że parlament jest bez dowódcy i że ministrowie nie znają żadnego kontaktu z parlamentem i dlatego jedyną drogą do sanacyi tych stosunków jest powsz. prawo głosowania i narodowa autonomia.

Na tem dyskusyę odroczono.

Po szeregu formalnych zapytań, odczytano szereg interpelacyj i wniosków nagłych, między temi interpelację pos. Breitera i tow., która wskazuje na krwawe zajścia w Rosji zapytuje rząd, co zamierza uczynić, by przy ewent. powtórzeniu tych rabunków i mordów obywatele austr. doznali odpowiedniej ochrony, oraz drugą wskazującą na niedopuszczenie do odczytania w sejmie galic. znanej interpelacyi p. Bojki.

Na tem posiedzenie zamknięto; następne w czwartek.

REFORMA WYBORCZA
a Koło Polskie

Polityk polski, stojący chwilowo zdala od ruchu partyjnego, przesyła nam następujące uwagi o sytuacji politycznej:

Nie da się zaprzeczyć, że położenie jest dla Koła polskiego trudne. Koło powinno jednak właśnie dowieść, że stoi na wysokości zadania. Nie miałoby to miejsca, gdyby Koło przystąpiło do traktowania kwestji reformy wyborczej bez potrzebnego spokoju i kierowało się nie jedynie względami na dobro kraju i państwa, które otoczyło Polaków swą opieką, — gdyby działało w stanie nerwowego podniecenia czy rozdrażnienia.

Reforma wyborcza i to reforma w duchu powszechnego głosowania, jest dzisiaj koniecznością, z tem trzeba się liczy, jako z pozytywnym czynnikiem. Idzie więc o to, aby przy tej reformie zabezpieczone były interesy polskie. To jest zadaniem Koła polskiego, a w tym też kierunku dzisiejsza mowa bar. Gautscha zawiera pewne wytyczne punkta.

Rząd chce wypracować projekt reformy wyborczej łącznie ze stronnictwami, a wobec tego byłoby może korzystniej i polityczniej ze stanowiska polskiego nie iść przeciw rządowi. lub chočby tylko mimo niego. Rząd jest przecie wedle dzisiejszych oświadczeń bar. Gautscha — stanowczo zdecydowany uwzględnić interesa narodowe i kulturalne przy ustanawianiu granic okręgów wyborczych. Wzasadzie jest nawet skłonnym, w razie potrzeby zastosować sposób przeprowadzenia zasady powszechnego głosowania w poszczególnych krajach do specjalnych stosunków krajowych. Br. Gautsch zaznaczył także ze szczególnym naciskiem, że także i rządowi zależy na losie stronnictw, które dotychczas popierały państwo, pod czem zapewne, w pierwszej linji należy rozumieć Koło Polskie.

Okoliczność, że przy rozdziale mandatów ma być wzięta na uwagę, obok liczby ludności także siła podatkowa — może być dla Polaków o tyle ko rzystna, że w Galicji wschodniej, gdzie Polacy przedstawiają żywioł nietylko kulturalnie ale i ekonomicznie silniejszy, mogliby pozyskać przewagę nad Rusinami.

Także dawne życzenie Koła Polskiego co do reformy regulaminu ma być spełnione, a dotychczasowa reprezentacja kurjalna znajdzie miejsce w Izbie panów, która ma być zreformowaną.

Są zatem także pewne jaśniejsze punkta, które wskazują drogę Polakom i Kołu Polskiemu, w tem zamieszaniu wywołanem przez reformę wyborczą.

Spokój i rozwaga są dzisiaj w każdym razie niezbędnie potrzebne.

(Nasze uwagi w tej kwestji zamieścimy później. *Przyp. Red.)*

Wiedeń, 29 listopada.

(Telegram „Głosu Narodu").

Wczorajsza mowa prezydenta ministrów zrobiła w Kole Polskiem ujemne wrażenie. Wielu polityków polskich stwierdza, że bar. Gautsch oświadczał się wczoraj za powszechnem prawem głosowania z takim samym zapałem. z jakim przed kilku tygodniami występował przeciw tej reformie.

W Kole Polskiem panuje przekonanie, że w kwestji węgierskiej zajdzie wkrótce zmiana, która wpłynie na reformę wyborczą.

Z ust najwybitniejszego polityka polskiego słyszałem, że gdyby teraz uchwalonem zostało nowe prawo wyborcze, to i tak nadchodzące wybory do Rady państwa odbyłyby się według dotych czasowej ordynacji, a na podstawie nowej dopiero za lat sześć, aby stronnictwa miały czas na skonsolidowanie się.

Wczoraj o godz. 6-ej rozpoczęło się poufne posiedzenie koła polskiego nad kwestją wyborczą. Dyskusję zagaił hr Dzieduszycki. Obrady toczyć się będą dzisiaj w dalszym ciągu.

Manifestacje.

(Telefonem.)

Wiedeń, 29 listopada.

Wczoraj odbyła się wielka manifestacja na rzecz powszechnego prawa głosowania. Robotnicy ze wszystkich dzielnic zebrali się rano o godzinie 9-tej na placu Karola, poczem w szeregach po dziesięciu pomaszerowali przed parlament niosąc czerwone sztandary i szarfy z napisami na rzecz powszechnego prawa głosowania. Pochód rozpoczął się o godzinie 10-tej. Porządku nie zakłócono. Na czele pochodu szła deputacja złożona z posłów socjalistycznych i delegatów rozmaitych krajów.

Deputacja udała się do prezesa ministrów bar. Gautscha prezydenta Izby panów ks. Windischgraetza prezydenta Izby posłów hr. Vettera.

Na przemowę deputacji odpowiedział bar. Gautsch, że pragnie tylko wskazać na to, że rząd stanowisko swoje w kwestji wyborczej określił zarówno w znanej enuncjacji w „Wiener Abend Post", jakoteż w enuncjacji zwróconej do dpeutacji przemysłowców. Stanowisko to wyłuszczy prezydent ministrów w obszernej mowie w Izbie posłów, jako w miejscu powołanem — tak, że w najkrótszym czasie zapanuje zupełna jasność w tej kwestji. Bar. Gautsch zaznaczył w końcu, że jest silnie przekonanym, iż spokój i porządek są najlepszymi środkami poparcia reformy wyborczej.

Ks. Windischgraetz oświadczył, wobec deputacji że nie jest w możności przedstawić, jakie stanowisko Izba panów w swoim czasie zajmie wobec przedłożenia wyborczego, jednakże może już dzisiaj zapewnić, że Izba panów i jej prezydjum według najlepszej wiedzy i sumienia bez względu na wpływy zewnętrzne, spełnią swój obowiązek polityczny.

Hr. Vetter oświadczył, że jest najważniejszym obowiązkiem ustawodawstwa, nie pozostawać w tyle z ogólną ewolucją społeczną. Rząd zajmuje się intenzywnie sprawą powszechnego prawa wyborczego. Hr. Vetter zwrócił uwagę, że tak trudna reforma może być tylko załatwioną przy zupełnym spokoju, bez uprzedzeń i wszel kich wpływów postronnych. Deputacja może być przekonaną, o dobrej woli Izby i może mieć zaufanie do prezydenta Izby, że wszelkiemi siłami poprze pracę w tym kierunku.

Gdy pochód miał się już rozejść, przyszło koło Uniwersytetu do starcia między studentami socjalistycznymi, a zebranymi na rampie uniwersyteckiej studentami katolickimi, którzy powitali ich okrzykiem „Pfuj" i gwizdaniem. Studenci socjalistyczni odpowiedzieli na to okrzykiem oburzenia. Stojący również na rampie studenci włoscy i słowiańscy wznosili okrzyki „Ewiwa i żywio" Wśród publiczności powstała chwilowo panika, jednakże policya rychło przywróciła spokój.

Na zakończenie wczorajszej demonstracji urządzili socjaliści prawie we wszystkich dzielnicach miasta zgromadzenia, na których przemawiali przeważnie posłowie, zdając sprawę o przebiegu demonstracji i o oświadczeniu prezydenta ministrów, przyczem zaznaczyli, że projekt reformy wyborczej musi być przedłożony w najkrótszym czasie, w przeciwnym razie robotnicy prawa sobie także siłą na ulicy wywalczą.

Wczorajszy pochód oceniają na 150 do 200 tysięcy uczestników.

Kraków 29 listopada.

Demonstracja wczorajsza urządzona przez socjalistów, nie była ani powszechna, ani zajmująca, — była natomiast zupełnie spokojna. Miała wogóle charakter zabawy, która nie powiodła się dla tego, ponieważ za długo trwała; nie wystarczyło materjału na całodniowy program; — długie mowy, powtórzone po raz niewiadomo który z tym samym fałszywym patosem, nie mogły zająć dostatecznie słuchaczy, którzy je już na pamięć umieją. Zamknięcie szynków, pozbawiło gawiedź zwykłego jej ulubionego schronienia; więc i ten żywioł, który przy ulicznych manifestacjach odgrywa zwykle wątpliwą rolę, — zachował się tym razem spokojnie. Robotnicy natomiast uczestniczyli w pochodach i zebraniach, z obowiązku, przez karność, nie okazywali jednak zapału i uniesienia. Najgłośniej jeszcze hałasowali żydzi, którzy wogóle stawili się bardzo licznie, dostarczyli głównego kontyngentu mówców i wysuwali się wszędzie na pierwszy plan...

Przykro było widzieć pomnik narodowego wieszcza opstrzonego godłami międzynarodówki, przybrany w sztandary z żydowskimi napisami z żydem gestykulującym po komedjancku i przemawiającym do robotników polskich...

Sklepy były po większej części zamknięte, z obawy przed gwałtami, które zapowiedział „Naprzód". Otwarto je dopiero wieczorem, a żydzi jak zwykle, chyłkiem przyjmowali klijentów tylnemi wyjściami.

Zupełną niedorzecznością było usunięcie dorożek przez cały dzień. Jeżeli już policja uległa naciskowi socjalistów i nie zmusiła dorożkarzy do zajęcia stanowisk zrana, należało to uczynić bezwarunkowo po wieczornym pochodzie; ludzie starzy i chorzy byli wczoraj w przykrem położeniu, gdy konieczność zmuszała ich opuszczać mieszkanie.

Wojska nigdzie nie było widać. Policja również nie figurowała zbyt licznie, ale interwencja jej była zbyteczna. Socjaliści byli między sobą, więc nie zachodziła obawa konfliktów.

Sprawozdawca nasz przedkłada nam o przebiegu dnia wczorajszego następujące sprawozdanie:

Socjalna demokracya zmobilizowała wczoraj wszystkie swoje kadry, od rekrutów aż do inwalidów. Wystąpiła cała armja wszelkiej broni, z amazonkami z Kazimierza. A więc wystąpili: młodociani rękodzielnicy w liczbie około tysiąca, w czem zaledwie 6-ta część terminatorów katolickich, młodzież akademicka w liczbie około 400 mężczyzn i kobiet, drukarze, kolejarze, i robotnicy wszelkich zawodów, robotnice z fabryki cygar i konfekcji damskich. Razem tłum składał się z kilku tysięcy chrześcian i żydów.

Manifestacje wczorajsze rozpoczęły się od zgromadzeń w różnych punktach miasta i na przedmieściach. Socjalistyczna młodzież akademicka, o godzinie 9 rano zebrała się na plantach przed gmachem Collegium Novum, poczem gremialnie weszła do westibulu, gdzie akademicy: Boczar, Jarosz, Raba i żyd Rose w krótkich przemówieniach wezwali towarzyszów do spokojnej demonstracji. Podczas tego w gmachu odbywały się wykłady, które nie zostały zakłócone.

Po przemówieniach młodzież socjalistyczna opuściła gmach, ustawiła się w czwórki, z czerwonym sztandarem na czele i śpiewając „Czerwony sztandar" i „cześć wam panowie magnaci", ruszyła plantami, ulicą św. Anny, Rynkiem, Szeroką i Karmelicką, w ulicę Rajską do ujeżdżalni, gdzie odbyło się o godzinie 11 ogólne zgromadzenie. Rezolucji żadnej nie uchwalono, a przedmiotem przemówień było powszechne prawo głosowania.

Po przemówieniach rozpoczął się zapowiedziany pochód demonstracyjny z licznymi sztandarami czerwonymi z polskimi i żydowskimi napisami. — Na przodzi szedł chór robotniczy, oraz straż robotnicza pod kierownictwem p. Zygmunta Klemensiewicza. Pochód prowadzili tow. Englisch i Misiołek, ulicami: Rajską, Karmelicką Szewską i Rynkiem koło odwachu do pomnika Mickiewicza, który otoczono czerwonymi sztandarami i tablicami z różnymi napisami.

Pod pomnikiem chór robotniczy odśpiewał jakąś kantatę pod batutą bardzo ruchliwego dyrygenta — żydka. Po śpiewie przemawiał pan Misiołek, poczem chór odśpiewał „Warszawiankę". Wreszcie przemówił żyd Haecker, poczem demonstracyę przedpołudniową zakończono odśpiewaniem „Czerwonego sztandaru."

Po południu o godz. 4 pomnik Mickiewicza otoczony tymi samymi emblematami, a gdy zapadł zmrok, pojawiły się setki chińskich lampionów oraz czerwone latarnie transparantowe z świetlnymi napisami. Po odśpiewaniu kilku pieśni, po krótkich przemówieniach kilku mowców naraz, którzy oznajmili o zapowiedzianym w parlamencie przez prezesa ministrów projekcie reformy wyborczej, oraz po dłuższem przemówieniu dra Marka — korowód z lampionami przeszedł przez ulicę Florjańską i z powrotem do pomnika, który po raz trzeci otoczono, odśpiewano znowu te same pieśni i wysłuchano kilku przemówień.

Po skończeniu demonstracyi i godzinie 6-ej wieczorem część nie znużonych demonstratorów udała się przed lokal robotniczy w Małym Rynku, gdzie na widok wyglądającej z owego lokalu p. Daszyńskiej wzniesiono ostatni okrzyk: „Niech żyje posłowa Daszyńska". Spokój i tym razem nie był niczem zakłócony.

Przez cały dzień ustał w mieście ruch kołowy; z wyjątkiem wozów pocztowych nie kursował żaden ekwipaż, ani dorożka, ani tramwaj ani nawet omnibus hotelowy. Sklepy były od samego rana zamknięte z wyjątkiem należących do członków kongregacji kupieckiej, z którą „komitet strejkowy" zawarł kompromis, według którego sklepy miały być zamknięte od godziny 10 do 2 po południu. Pomimo to nie wiele tylko sklepów korzystało z tego kompromisu. Cukiernie nie były otwarte, tak samo szynki i kawiarnie drugorzędne.

We wszystkich zakładach naukowych lekcje w niczem nie były przerywane, z wyjątkiem szkoły normalnej przy ulicy Rajskiej, tuż obok ujeżdżalni. Młodzież gimnazyalna nigdzie w demonstracjach udziału nie brała.

Nad bezpieczeństwem miasta i mieszkańców czuwała władza policyjna, mająca do rozporządzenia pogotowie wojskowe, piesze i konne w różnych punktach miasta. Zmianę posterunków wojskowych spełniali feldweblowie, jako starsi doświadczeniem. Zresztą na ulicach bardzo mało spotykano osób wojskowych w ogólności.

Wszystkie urzędy czynne były, a nawet w kasie oszczędności odbywała się licytacja fantów i to przy licznym udziale publiczności. Podobnie otwartą była hala licytacyjna przy ulicy św. Jana.

W czasie pochodu akademickiego Rynkiem przesunął się przez Sukiennice skromny orszak weselny. Panna młoda w braku dorożki, w welonie i białym stroju musiała piechotą maszerować przez Rynek, miejscami po błocie...

Z wypadków zanotować wypada, że w fabryce gwoździ w Dolnych Młynach zapaliło się koło rozpędowe. Gdy ognia nie chcieli ugasić strejkujący robotnicy, ugasili go sąsiadujący pionierzy, bez wzywania straży pożarnej dla uniknienia alarmu.

W fabryce cygar przez cały dzień pracowało około 500 robotnic i robotników.

(Według otrzymanych przez nas telegramów, w wielu miastach Galicji odbyły się wczoraj pochody demonstracyjne, porządku jednak nigdzie nie zakłócono.)

KRONIKA.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków, 29 listopada.

Rada miasta odbędzie nadzwyczajne posiedzenie we czwartek dnia 30 bm. o godzinie 5 po południu.

Telegram „Związku Związków" do prezydenta miasta Krakowa.

Z powodu pięćdziesięcioletniej rocznicy śmierci Adama Mickiewicza, wszechrosyjski związek związków nadesłał do prezydenta miasta Krakowa następujący telegram:

W pięćdziesiątą rocznicę zgonu Adama Mickiewicza Wszechrosyjski Związek związków przesyła starodawnej stolicy Polski wyrazy najgorętszego pragnienia, a by marzenia wielkiego poety o wolności i braterstwie naszych narodów spełniły się jaknajprędzej.

Z polecenia komitetu centralnego: *Henryk Falbork, Sokolow, Jerzy ks. Erystow.*

Jak się dowiadujemy, prezydent miasta dr. Leo treść powyższego telegramu w uroczysty sposób ogłosi na czwartkowem posiedzeniu Rady miejskiej

Z Rosji.

Z kongresu ziemstw.

Moskwa, 29 listopada. (P. a. t.) Przed zamknięciem kongresu ziemstw uchwalono jednomyślnie rezolucję, żądającą zarządzenia środków celem przeszkodzenia powrotowi zaburzeń antyżydowskich, które po wydaniu manifestu z 30 zm. miały miejsce w 60 zamieszkałych przez żydów miejscowościach i które częściowo zostały zorganizowane przez władze administracyjne, oraz poczynienia zarządzeń celem wykorzenienia pojęcia o pozbawieniu żydów praw. Równouprawnienie żydów jest obecnie postulatem praktycznej polityki. Ze zniesieniem wszystkich ograniczających przepisów i ukazów nie można dłużej zwlekać.

Ruch strejkowy.

Petersburg, 29 listopada. Rada deputacji robotniczej uchwaliła **wymusić ponowne otwarcie zamkniętych fabryk petersburskich, przez strejk ogólnorosyjski** i w tym celu rozpocząć agitację wśród ludności miejskiej i wiejskiej oraz w szeregach armji i floty.

Moskwa, 29 listopada. (Pet. aj. tel.) Wczoraj wieczorem wybuchł **strejk w urzędzie telegraficznym, wojsko strzeże sal z aparatami telegraficznymi. Wśród telegrafistów panuje wielkie** podniecenie.

Petersburg, 29 listopada. (Tel. wł.) Strejk pocztowy i telegraficzny rozszerza się na inne miasta. Według dotychczasowych relacji objął on już Moskwę, Rygę, Kijów i Odessę.

Petersburg, 29 listopada. (Tel. wł.) Położenie zaostrzyło się znacznie wobec tendencji robotniczej, aby fabryki zmusić do podjęcia pracy groźbą strejku powszechnego. Bardzo wiele osób wyjeżdża z miasta, albo wysyła swoje rodziny. Dzienniki piszą w tonie coraz więcej rewolucyjnym. Syn Otieczestwa ogłasza list Kaprowicza mordercy Bobrikowa, w którym ten sławi rewolucję.

Aresztowanie biura kongresu chłopskiego.

Moskwa, 29 listopada. (P. a. t.) Wczoraj **aresztowano całe biuro zamkniętego kongresu włościańskiego.** Między aresztowanymi znajdują się literaci Czirikow i Pann, którzy wzywali do powstania.

Petersburg, 29 listopada. (Tel. wł.) „Ruś" podaje, że ruch chłopski, który objął 24 gubernje, przybierać zaczyna groźne objawy. Tłoki uchwalali daleko idące postulaty i tak, aby obecnie nie kupować żadnej ziemi gdyż wkrótce musi wyjść ukaz, dający im ziemię za darmo — a gdyby to nie nastąpiło, chłopi rozpoczną bez ...e, nie dostarczą rekruta i nie będą płacić ...

... na sekretarza ambasady amerykańskiej.

...etersburg, 29 listopada. (Tel. wł.) „Now. Wremia" podaje, że na sekretarza ambasady amerykańskiej w Petersburgu, Blesa, wykonało napad kilku rzezimieszków. Jeden z nich powalił go na ziemię inni zaczęli bić. Tłum, który się zbiegł, zamiast obronić sekretarza, zaczął wznosić okrzyki przeciw niemu, dopiero policja oswobodziła napadniętego i ujęła napastników. Bles otrzymał ranę w twarz. Ambasada amerykańska zażądała zadosyćuczynienia.

Bunt w Sebastopolu.

Sebastopol, 29 listopada. (P. a. t.) Obecnie w mieście panuje spokój, nad twierdzą zawieszono stan w o j e n n y.

Petersburg, 29 listopada. (P. a. t.) W ministerstwie oświaty odbyło się wczoraj nadzwyczajne posiedzenie pod przewodnictwem ministra marynarki Birylewa, na którem omawiano zajścia w Sebastopolu. Po posiedzeniu udał się Birylew do Carskiego Sioła, by carowi zdać sprawę.

Sebastopol, 28 listopada. (P. a. t. Dziś upływa termin dany zbuntowanym do poddania się. Komendę nad krążownikiem „Oczakow" objął wydalony rewolucyjny porucznik Schmid Duma miejska zwróciła się z nagłą prośbą do Petersburga o zarządzenie środków dla ochrony miasta.

Bunt w armji mandżurskiej.

Petersburg, 29 lsitopada. Według doniesienia „Rusi" wzburzenie w Mandżurji wzrasta. W Charbinie uwięziono kilku oficerów i żołnierzy. Także graniczna część Mandżurji jest objęta ruchem.

Strejk w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Katowice, 29 listopada. (Tel. wł.) Wczoraj wybuchł częściowy strejk w Zagłębiu Dąbrowskim. Strejk ma podkład ekonomiczny. Możliwem jest jednakże jego rozszerzenie się na kolej warszawsko—wiedeńską, oraz na poczty i telegrafy w Królestwie wobec analogicznej akcji w całem państwie.

Berlin. Do dzienników porannych donoszą ze Sosnowca: dnia 25 bm. w południe wszyscy robotnicy fabryki Huldschinskyego (?) zawiesili pracę, domagając się płacy za czas poprzedniego strejku oraz ośmiogodzinnego dnia roboczego. Dyrektor zapwiedział zamknięcie fabryki, jeżeli robotnicyni e wrócą do pracy. Obawiają się rozszerzenia strejku.

Warszawa, 29 listopada. W Dąbrowie w trzech kopalniach węgla wybuchł strejk.

Na wielu rosyjskich stacjach pocztowych i telegraficznych wczoraj rozpoczął się strejk.

TELEGRAMY.

Demonstracja flot.

Ateny 29 listopad. Onegdaj według programu, f l o t a d e m o n s t r a c y j n a o b s a d z i ł a u r z ą d c ł o w y i t e l e g r a f i c z n y w M i t y l e n a c h.

Konstantynopol 29 listopada. Porta nie przeszkadza przesyłaniu depesz cyfrowanych. Gubernator Mityleny zaprotestował pisemnie i ustnie przeciw wysadzeniu wojsk na ląd i obsadzeniu wyspy. Z powodu burzy, połączenie floty z lądem utrudnione. Sądzą, że s u ł t a n j u ż j u t r o u s t ą p i, według innej wersji spodziewają się tego po święcie „Bajramu".

Konstantynopol 29 listopada. Doniesienie o przygotowaniach w Dardanellach są bezpodstawne. Przeciwnie, miano wydać tajny rozkaz, by w razie pojawienia się floty demonstracyjnej, tylko f o r m a l n i e p r o t e s t o w a n o, a n i e s t r z e l a n o Także nieprawdą jest, jakoby stojąca w Dardanellach eskadra turecka otrzymała rozkaz odpłynięcia do Mitylene.. Wielka część tej eskadry wogóle nie jest w stanie stanąć do walki.

Konstantynopol 29 listopada. Według zgodnych wiadomości z Yildiz-Kiosku, utrzymuje się u s p o s o b i e n i e d o u s t ę p s t w a, mimo rozmaitych prądów i wpływów przeciwnych.

Konstantynopol 29 listopada. Zmiana usposobienia w Yildiz-Kiosku, natychmiast po wysłaniu odmownej noty, wywołaną została tem, że jedna z tureckich ambasad doniosła, iż w razie gdyby policja nie ustąpiła, mocarstwa powiększą swe żądania w sprawie reformy, druga zaś ambasada doniosła o rzekomem wyrażeniu się jed...o z ministrów spraw zewnętrznych, że mocarstwa domagać się będą autonomji Macedonji z jenerał-gubernatorem na czele, gdyby Porta natychmiast nie ustąpiła.

Z powstania w południowej Afryce.

Berlin, 29 listopada. Gubernator Lindequist donosi: Samuel Witboi wraz z 73 mężczyznami i 44 kobietami dobrowolnie przybyli do Verselha i oddali 34 karabinów.

WYDAWCA: Antoni Beaupr
REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: Jan Grzywiński
Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarządem S. Szembeka.

Rzeczy godne zwiedzenia
W KRAKOWIE.

G r o b y k r ó l e w s k i e, g r ó b M i c k i e w i c z a i s k a r b i e c w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dnie powszednie o godz. 10 w niedzielę i święta o godzinie pół do dwunaste przed południem.

G r o b y z a s ł u ż o n y c h (w krypcie na Skałce), g r ó b S k a r g i (w kościele św. Piotra), oraz skarbiec kościoła N. P. Maryi oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa, za zgłoszeniem się do zakrystyi.

M u z e u m n a r o d o w e (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godz. 10—4 za opłatą wejścia 1 K w dnie powszednie (w poniedziałek jednak 2 kor), w niedziele i święta po 20 hal. od osoby.

M u z e u m im. E m e r y k a hr C z a p s k i e g o Wolska 10, wraz z lapidarvum otwarte codziennie od 12—6 za opłatą 50 hal.

D o m i M u z e u m J a n a M a t e j k i (Floryańska 41) otwarte codziennie od 10—4 za opł. 60 hal.

B a r b a k a n czyli t. zw. R o n d e l b r a m y F l o r y a ń s k i e j, zabytek architektury z końca XV i XVI w.. otwarty codziennie od 10—4 za opłatą 50 h.

W y s t a w a T o w a r z. P r z y j a c i ó ł S z t u k P i ę k n y c h w nowym gmachu przy placu Szczepańskim otwarta codziennie od 10—5 prócz poniedziałków. — Wstęp w niedzielę 40 h., w dnie powszednie 1 kor.

M u z e u m XX C z a r t o r y s k i c h wtorki piątki od godz. 9—1.

NADESŁANE.

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcji, która też nie bierze za nią odpowiedzialności.